DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęcnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 15. **Czwartek, 20 stycznia.** **1859.**

POZNAŃ, 19 stycznia.

Sprawa przygotowania wyborów polskich na toczący się obecnie sejm w Berlinie wywołała zasadnicze pytanie, czyli mieszkańcom polskim W. Ks. Poznańskiego wolno w interesie narodowości swéj wykonywać prawa, służące wszystkim bez wyjątku mieszkańcom państwa pruskiego. Mówimy, że pytanie to było zasadnicze, opnieważ istniejące w téj mierze ustawodawstwo krajowe, pod względem prawnym, w umyśle bezstronnym, najlżejszéj zgoła wątpliwości nigdy wzniecić nie mogło. Dziś pytanie to już jest rozwiązane dla tych, co przed kilku tygodniami uważali za rzecz właściwą, głosić dążnościową zasadę w miejsce wyraźnych przepisów prawnych. Ważność téj sprawy wkłada na nas obowiązek podzielenia się z czytelnikami wiadomością, jaka nas w tych dniach doszła o dalszym téjże przebiegu.

Wiadomo, że p. prezes naczelny W. Księstwa ogłosił w obwieszczeniu swém z dnia 8. listopada r. z., „iż okólnik wyborczy wydany przez ks. sufragana Stefanowicza i p. Gustawa Potworowskiego, sprzeciwia się wprost nietylko konstytucyi państwa, ale i duchowi i przepisom kościoła“. Zarzut ten spowodował p. Potworowskiego do podania zażalenia do król. ministerstwa spraw wewn. O skutku tegoż ostatecznym nie mamy dotychczas wiadomości. Ksiądz biskup Stefanowicz uznał z swéj strony za rzecz stósowną, oddalić przedewszystkiém cień rzucony na charakter swój kapłański. W tym celu przedłożył najprzewielebniejszemu arcypasterzowi prośbę, o rozstrzygnienie sprawy ze względu na kościelne téjże znamię. W odpowiedzi otrzymał pismo, oparte na zgodnéj opinii dwóch senatów kościelnych, t. j. kapituł tutejszéj i gnieźnieńskiéj, téj treści, że odezwa wyborcza rzeczona nie zawiera nic takiego, coby kościołowi lub sprawom jego było przeciwném. Pismo to przesłał następnie król. ministerstwu spraw wewnętrznych, z prośbą pełną spokoju i godności o spowodowanie król. prezesa naczelnego do odwołania ubliżającego obwieszczenia. Na wniosek swój otrzymał ks. biskup Stefanowicz przed kilku dniami odpowiedź, którą zamieszczamy w wiernem tłómaczeniu:

„Przewielebności Waszéj odpowiadam na „podanie z dnia 4 z. m. uprzejmie, iż zawarte „w témże przeciw prezesowi naczelnemu panu „Puttkammerowi zażalenie uznaję w téj mierze „za uzasadnione, że dochodzenie rzeczy podjęte „po obwieszczeniu tegoż z dnia 8 listopada r. „z. ani złożona następnie instrukcya, do któréj „się odnosi wydany przez Przewielebność Wa„szę i pana Gustawa Potworowskiego okólnik „wyborczy, nie wykazały karygodnego przestęp„stwa prawa. Co się tyczy kościelnéj strony téj „sprawy, rozumie się samo przez się, że jedynie „odnośny sąd JW. arcypasterza dla władz może „być stanowczym. Panu prezesowi naczelnemu „Puttkammerowi udzielono wiadomość o rozpo„rządzeniu powyższém. Berlin, dnia 14 stycz„nia 1858. Minister spraw wewnętrzn. (podp.) „Flottwell.“

Poznań, 19 stycznia. W początku grudnia r. z. ogłosił doktór Metzig z Leszna w berlińskiéj National-Zeitung prostujące sprawozdanie o zajściach wyborczych w Lesznie, jak niemniéj mowę, któréj mu na przedwstępném zebraniu wyborców niemieckich w Lesznie, dokończyć nie pozwolono. Rzecz całą dał on na osobnym także oddrukować arkuszu, który mamy przed sobą. Odpowiadanie to i mowa, spisane po niemiecku, noszą tytuł: Wybory w Lesznie, d. 23 listopada 1858. Obraz z życia w W. Ks. Poznańskiém. Nie zamierzamy bynajmniéj odświeżać przebrzmiałéj sprawy wyborów leszczyńskich, i jeżeli zabieramy się dziś jeszcze do obszerniejszéj wzmianki o piśmie ulotném doktora Metziga, czynimy to w przekonaniu, iż niejeden ustęp z téj publikacyi dziś jeszcze czytelników naszych zająć może. Dla mniéj świadomych niech służy wstępne objaśnienie, że doktór Metzig jest Niemcem, w W. Ks. Poznańskiém zrodzonym, który tę ziemię za ojczyznę swoję uważa, gorącą miłością tak stan jéj obecny, jak przyszłość i minione jéj dzieje zarówno obejmuje, i który już wielokrotnie z przekonaniem i zapałem, w obronie sprawiedliwości, słuszności i polskiéj sprawy, przed światem w języku niemieckim występował. Sposób jego widzenia i przedstawiania rzeczy, nosi naturalnie wybitną cechę tego osobistego stosunku. Dr. Metzig zaczyna rzecz swoję od sprostowania dziennikarskich wzmianek o sporze jego z prokuratorem Schottkim. Spór ten powstał w skutek prywatnéj rozmowy jaką autor miał z wymienionym prokuratorem o przyszłém stanowisku sejmowém posłów polskich i odmiennéj w téj mierze opinii rozmawiających. Zdaniem autora, naczelnym przedmiotem usiłowań posłów polskich byćby powinno założenie polskiego uniwersytetu dla 2,000,000 pruskich poddanych polskiéj narodowości, żyjących w Górnym i Dolnym Szląsku, w W. Ks. Poznańskiém, w Zachodnich i Wschodnich Prusiech; uniwersytetu któryby mógł służyć za podstawę do stopniowego i niczyich praw nie obrażającego zjiszczenia obietnic królewskiego patentu okupacyjnego z r. 1815. „Prokurator Schottki“, mówi daléj p. Metzig, „wystąpił na pierwszém tutejszém zebraniu przygotowawczém w taki sposób przeciwko akademii równie jak przeciwko dopiero wskazanemu celowi, że szlachetny i sędziwy dyrektor Willmann wziął ztąd pochop do odparcia, „jako musi tu chyba zachodzić jakieś nieporozumienie, albowiem niepodobna, iżby poprzedni mówca istotnie chciał jednéj narodowości odmawiać prawa uprawiania nauk w języku własnym i wyrabiania tego języka pod umiejętnym i estetycznym względem, ile że to jest prawem téj narodowości od Boga nadaném.“ Opowiedziawszy pokrótce koleje przygotowanych zabiegów wyborczych w Lesznie, podaje w końcu dr. Metzig w całéj rozciągłości mowę swoję, którą w mniejszéj części miał rzeczywiście na niemieckiém zebraniu przygotowawczém, w wigilią wyborów, a którą w większéj części w manuskrypcie czy też pamięci zachować musiał, bo mu jéj dokończyć nie pozwolono. Mówca zaczyna od wykazania, jako przepowiedział przed 10 laty niemieckiemu zgromadzeniu narodowemu płonność wszystkich niemieckich pragnień i usiłowań z r. 1848, jeśliby Polakom sprawiedliwości nie wymierzono, i jako przepowiednia ta sprawdziła się w zupełności. „Widzę sąd świata“, woła mówca, „w dziejach świata; widzę fatalność nieprzebłaganą, którą wywołuje obłęd, jakoby wolność, jedność, potęga Niemiec, jakoby wyniesienie dostojnego naszego domu panującego (Boże błogosław mu na wieki) na najpiękniejszy tron ziemi, możebne a nawet przypuszczalne były bez przywrócenia Polski; obłęd, jakoby sprawa Polski od sprawy Niemiec oddzielić się dała.“ W dalszym ciągu głosu swego rozbiera mówca obowiązki wybrać się mających posłów, utyskuje nad rozbratem narodowości w W. Ks. Poznańskiém, w szerokim i poetycznym wykładzie stara się dowieść, że początek, znaczenie i przeznaczenie Prus i królewskiego domu w nich panującego, są podwójne, bo polsko-niemieckie, czy też słowiańsko-niemieckie, że W. Ks. Poznańskie do nader ważnéj przeznaczone roli w tém dwulicowém posłannictwie Prus i że niezbędnym przymiotem posłów z W. Księstwa na sejm wybrać się mających, by gruntowne i jasne mieli pojęcie o téj właściwości prowincyi naszéj. Prowadząc daléj rzecz swoję, powiada mówca: „Niemasz może w całéj polityce Prus zagadnienia trudniejszego nad kwestyą W. Ks. Poznańskiego, a przecież, rzecz szczególna, słyszałem pospieszne i gotowe wyroki w téj kwestyi od osób, które bardzo mało na tém się znały, a najskwapliwiéj i najpłynniéj wyrokowali tacy, którzy nic zgoła na tém się nie znali. Nie wiem czy dziś jeszcze porządek ten istnieje, ale za dawnych czasów posiadało wolne miasto Hamburg urządzenie, które klasyfikowało obywateli wedle starożytności rodu, odmierzając podług tego stopień ich praw politycznych. Rozróżniano tam: 1) Odwiecznych tuziemców, to jest mieszczan, których przodkowie albo stali u kolebki Hamburga, albo osiedli w mieście za niepamiętnych czasów. 2) Dawnych tuziemców, to jest mieszczan, których przodkowie przed stoma przynajmniéj laty do miasta się sprowadzili. 3) Tuziemców, to jest synów albo wnuków osób co do Hamburga przywędrowały. 4) Przybyszów, to jest świeżo osiadłych. Ostatnia klasa miała udział we wszystkich swobodach mieszczan, używała poszanowania na jakie zasłużyć sobie potrafiła, ale nie służyło jéj prawo odzywania się w sprawach miasta i kraju. Urządzenie to jest bezwątpienia przestarzałe, staroświeckie, rozumiem jednak że w niém dużo było mądrego. Proszę rzucić okiem na nasze W. Księstwo w odblasku dopiero co skreślonego obrazu. Odwiecznemi są tu Polacy, o których stanowisku w sprawach publicznych ani chcę coś wspominać. Dawnymi i tuziemcami są potomkowie mieszczan niemieckich co się tu sprowadzili przed czterema, przed trzema wiekami i późniéj. Przemienne koleje krainy naszéj od lat 80, zaprowadzone w r. 1816 wbrew duchowi i wyraźnéj literze traktatów wiedeńskich zamknięcie granicy, zniszczyło ich dobry byt dawniejszy bezpowrotnie, a zaiste w takim opłakanym stanie trudno żądać od nich wyrobionéj samowiedzy politycznéj. To też ruchliwsze młode pokolenie tém skwapliwiéj łączyło się z przybyszami, że ci po większéj części z wykształconych i zacnych składali się ludzi. Samo już nieznając historyi ziemi ojczystéj, dało się ono nieraz popchnąć przez przybyszów którym wewnętrzne stosunki kraju zgoła były obce, do brania decyzyi i stawiania kroków, których mu później gorzko żałować przychodziło. Najwybitniéj się to okazało w r. 1848, kiedy przybysze wołali, że niemieckość w niebespieczeństwie, czemu też tuziemcy i dawni, w małéj wprawdzie ale najgłośniejszéj części, wiarę dawali.“ Mówca przytacza z imienia i nazwiska liczne przykłady przybyszów, co narobiwszy wrzawy, projektów i złéj krwi pomiędzy mieszkańcami odwiecznymi i dawnymi, wynieśli się potém w inne strony. O dawniejszym landracie z Ostrowa, szambelanie Röderze, powiada dr. Metzig: „Ogłasza on Polaków za raka toczącego państwo pruskie. Panowie! Jeżeliby który z was zdanie to dzielił, odda zapewne tę przynajmniéj sprawiedliwość Polakom, że się nie wszczepili dobrowolnie państwu pruskiemu na toczącego raka.“ Daléj nieco czytamy: „Niemieckość nigdy tu w ucisku i niebespieczeństwie nie była. Od 300 lat z górą zamieszkiwali tu Niemcy, Niemcami pozostając, co serdecznéj nieprzeszkadzało miłości i wylaniu dla kraju przybranéj ich ojczyzny. Kiedy chwały pełna konstytucya 3 maja 1791 zadekretowała stutysięczne wojsko polskie, niemieccy mieszczanie Wschowy wystawili 4 armaty z zaprzągiem w dobrowolnéj ofierze. Tam, tu i w kraju całym Niemcy i Polacy nie uważając się za dwa narody, ale za dwa różne stany (miejskich przemysłowców lub rękodzielników i wiejskich rolników), w największym z sobą żyli i obcowali pokoju, póki obłęd i, wypowiedzieć to muszę, złość i obrachunek nie rzuciły pomiędzy nich kłamstwa, z którego same tylko dzieła ciemności zrodzić się mogły.“ Mówca przedstawia jak w kolei czasów dobra ta harmonia obywateli jednéj krainy stopniowo się psuła, aż wreszcie do dzisiejszego zupełnego przyszło rozbratu. Jako jedyny środek do naprawy złego radzi sprawiedliwość i konkluduje wnioskiem, żeby wyborcy niemieccy, pomimo liczebnéj swéj wiekszości, w liczbie 4 obrać się w Lesznie mających posłów, dobrowolnie jednego Polaka zamieścili. Na tém kończy się mowa doktora Metziga, całą zaś publikacyą zamyka krótkie przedstawienie przebiegu i wypadku samychże wyborów leszczyńskich.

Berlin, 17 stycznia. JKW. Książę Rejent przyjmował dziś sprawozdania księcia Hohenzollern, ministrów Schleinitza i Auerswalda, jako téż tajnych radzców Illaire i Costenobla.

— Podług świeżego rozporządzenia ministerstwa spraw duchowwych ferye szkólne nie mają w ciągu całego roku wynosić więcéj nad 10½ tygodni, do których nie liczą się jednakże dni świąteczne, jako to wniebowstąpienia, dnia modlitwy i urodzin królewskich. Poobiedzie przed rozpoczęciem feryi niema być wolne od nauk. Tak zwane ferye kiermaszowe i zapustne, które jeszcze istnieją w niektórych miejscach, mają być zaliczone na poczet ogólnych feryi, przez skrócenie feryi świątecznych i świętomichalskich, jeżeli takowe z feryami wielkiemi nie są złączone. O ile jednakże zwyczaj na to zezwala, ferye te mają być z czasem zniesione. Wielkie ferye letnie nie powinny trwać dłużéj nad 4 tygodnie i nie mają przypadać w środku miesiąca lipca, lecz w téj mierze, ażeby ich koniec nie zbliżał się zbytecznie do popisów świętomichalskich i tychże nie ścieśniał. Ferye na zielone święta przypadające powinny być skrócone tak, ażeby nie wynosiły więcéj nad 5 dni. Wreszcie dyrektorowi ma służyć prawo do zawieszenia nauk w czasie nadzwyczajnych upałów lub mrozów.

† **Berlin**, 17 stycznia. Zapowiedziałem wczoraj, że się będę starał o wierny odpis ustaw sejmowego koła polskiego. Mam go dziś przed sobą. Lubo ustawy te w główněj ich treści zdawna powszechnie są znane, w przypuszczeniu jednak, że ścisłe ich brzmienie pożądaną może być nowością dla wielu z czytelników waszych, powtarzam je tutaj w całości.

Ustawy koła sejmowego polskiego. §. 1. Polacy zasiadający na sejmie berlińskim, stanowią koło sejmowe polskie. §. 2. Zasadą koła sejmowego jest solidarność w postępowaniu parlamentarném. §. 3. Do przewodniczenia obradom koła sejmowego polskiego, obierają się na nowo przy każdém otworzeniu sejmu absolutną większością głosów zgromadzonych członków, prezes i jego zastępca wiceprezes, oraz do prowadzenia protokółu dwaj sekretarze. §. 4. Prezes lub pod jego nieobecność zastępca prezesa zapowiada i zwołuje posiedzenia, stanowi porządek dzienny obrad, przewodniczy w obradach, w razie równości głosów rozstrzyga i rozdaje rozmaite przedmioty pojedyńczym członkom do sprawozdania. §. 5. Sekretarze prowadzą protokół obrad, zapisują bieg czynności, stawione wnioski i uchwalone postanowienia. §. 6. Posiedzenia zwyczajne koła sejmowego, odbywają się dwa razy tygodniowo, co niedzielę o godz. 1wszéj z południa i w środę o godz. 6téj wieczorem. Nadzwyczajne posiedzenia prezes zwołuje z własnéj mocy, według osobistego uznania, lub na żądanie trzech członków koła sejmowego. §. 7. Wszystkie uchwały koła sejmowego stanowią się absolutną większością głosów członków na posiedzeniu obecnych. §. 8. Wszystkie wnioski przez członków koła sejmowego do izb podawane lub przez nich podpisywane, jako téż sposób głosowania na posiedzeniach izb, uchwalają się postanowieniem koła sejmowego. §. 9. Przeciwnie jak uchwaloném zostało nie głosuje się; wolno atoli pojedyńczym członkom, lub członkom jednéj izby, wyjątkowo, dla przeważnych powodów, za poprzedniém oświadczeniem na zebraniu koła sejmowego, wstrzymać się od głosowania przez nieobecność. §. 10. Członkowie koła sejmowego zabierają głos w izbach tylko za poprzedniém postanowieniem na posiedzeniu. §. 11. Dla każdéj izby wybiera się co miesiąc z grona jéj członków komisya z trzech osób złożona, która w nieprzewidzianych wypadkach i przy poprawkach na posiedzeniach izb podawanych, o głosowaniu stanowi. Osoby w skład téj komisyi wchodzące, mogą w każdéj chwili głos zabrać. §. 12. W razie nieobecności prezesa i jego zastępcy, najstarszy wiekiem z izby panów zwołuje na zwyczajne tygodniowe posiedzenia koła sejmowego; w przypadkach zaś nagłéj potrzeby obowiązanym jest zwołać posiedzenie koła sejmowego nadzwyczajne, najstarszy wiekiem z członków téj izby w któréj rzecz nagła pod obrady przychodzi. §. 13. Przy końcu każdego posiedzenia wzmiankuje się w protokóle, kto zwołuje następne zwyczajne posiedzenie. §. 14. Odjeżdżający członkowie koła sejmowego obowiązani są donieść o swojém oddaleniu się przewodniczącemu w kole sejmowém.

Kiedy już raz jestem na drodze powtarzania wiadomych rzeczy, pozwalam sobie, dla tém lepszéj informacyi czytelników waszych, dołączyć spis alfabetyczny wszystkich dzisiejszych członków koła polskiego. Nadmieniam, że nazwiska nieopatrzone dezygnacyą poselską, odnoszą się do członków izby panów. Należą więc do sejmowego koła polskiego: 1) W. Bentkowski, poseł odolanowski. 2) J. hr. Bniński. 3) Jenerał Chłapowski. 4) T. Chłapowski, poseł krnotoszyski. 5) A. hr. Cieszkowski, poseł śremski. 6) F. hr. Czapski. 7) T. hr. Działyński, poseł śremski. 8) J. Jaworski. 9) K. Libelt, poseł gnieźnieźski. 10) Sędzia Łyskowski, poseł brodnicki. 11) J. hr. Mielżyński, poseł leszczyński. 12) M. hr. Mielżyński. 13) S. hr. Mielżyński, poseł pleszewski. 14) J. Morawski, poseł odolanowski. 15) T. hr. Mycielski. 16) W. Niegolewski, poseł pleszewski. 17) Sędzia Pilaski, poseł poznański. 18) S. hr. Plater, poseł leszczyński. 19) G. Potworowski, poseł śremski. 20) K. hr. Potulicki. 21) A. hr. Skórzewski, poseł szubiński. 22) E. Stablewski, poseł gnieźnieński. 23) A. książę Sułkowski. 24) A. hr. Węsierski. 25) Sędzia Wyszyński, poseł szubiński. 26) A. Żółtowski, poseł międzyrzecki. 27) M. Żółtowski, poseł krotoszyński.

KRÓLESTWO POLSKIE.

O statystyce Królestwa piszą do Czasu co następuje:

„Wiadomości statystyczne tyczące się Królestwa Polskiego w 1857 r., czerpane ze źródeł rządowych, ułożył i ogłosił p. Ludwik Wolski urzędnik komisyi spraw wewnętrznych, w obszernym artykule podanym w kalendarzu astronomicznym na rok bieżący. Liczby statystyczne są bardzo nauczające; wyjaśniają one stan kraju dla umiejącego je czytać. Podajemy tu ważniejsze; zawsze z uwagą, że chociaż podania statystyczne rządowe tyczące się ludności, są pewne, bo złożone z dokładnych wyciągów z ksiąg ludności każdéj gminy przesyłanych przez wójtów; jednak inne wiadomości statystyczne przez rząd za pośrednictwem urzędów powiatowych corocznie zbierane, są bardzo niedokładne, a to z powodu sposobu w jaki urzędy powiatowe zbierają te wiadomości nie przyjmując niekiedy od wójtów gmin raportu statystycznego choćby najformalniejszego aż po dodaniu do niego akcydensu, a wówczas przyjmują biały arkusz papieru, który przybliżenie zapełniają.

Ludność Królestwa w 1857 r. wynosiła 4,734,760 głów, a przeto w porównaniu z ludnością w 1856 r. przybyło 36,841. Ludność ta dzieliła się co do płci, jak następuje: mężczyzn było 2,283,239 kobiet 2,450,521; więcéj przeto kobiet niż mężczyzn o 167,282. Tę wielką przewyżkę ilości kobiet nad mężczyzn łatwo wytłomaczyć przez silne pobory wojskowe, które dziesiątkowały ludność męską w dawniejszych latach. Chociaż bowiem te pobory wojskowe ustały w 1856 r., jednak stosunek obu płci nie mógł się jeszcze wyrównać; zawsze jednak poprawił się a przewyżka ilości kobiet nad mężczyzn zmniejszyła, albowiem w 1855 było mężczyzn 2,239,577, kobiet 2,434,292; przeto kobiet więcéj o 194,715. Ta poprawa stosunku po ustaniu poboru wojskowego okazuje także, co było powodem pogorszenia tego stosunku. Tak wielki brak równowagi między płciami nie prędko się naprawi; potrzebaby aby pobór wojskowy był przynajmniéj przez lat 10 zawieszony.

Co się tyczy stanów, ludność dzieliła się jak następuje: szlachty dziedzicznéj i osobistéj było 52,156; duchowieństwa wszelkich wyznań 6,645; stanu miejskiego i gminnego 4,675,059. Co się tyczy zatrudnień, ludzi zajętych w części lub zupełnie uprawą roli było 3,146,606; wielu jednak z pomiędzy téj ludności zajętych jest prócz rolnictwa, rzemiosłami lub pracą w fabrykach. Właściwa ludność rolnicza wiejska wynosi 2,972,000.“

Daléj autor artykułu zastanawia się nad uderzającym wzrostem ludności starozakonnéj w Królestwie. Ludność ta liczyła w 1857 r. 579,802 głów, co stanowi przeszło szóstą część ludności całego Królestwa Polskiego. „Ludność ta, powiada, nie żyje z pracy rolniczéj ani w ogóle z pracy produkcyjnéj, ale po większéj części z różnych rodzajów „spekulacyi,“ zatém z pracy reszty ludności. Wyznać potrzeba, że między Izraelitami w Królestwie jest wielu ludzi bardzo zacnych i godnych szacunku, przyczyniających się dosyć do pomyślności krajowéj; lecz są to wyjątki. Zresztą między tą ludnością izraelską w Królestwie 579,802 głów liczącą, większa połowa jest w strasznéj nędzy; a mając wstręt do wszelkiéj pracy produkcyjnéj tak rolniczéj jak i rzemieślniczéj (prócz małéj liczby Karaitów rozrzuconych po wioskach Królestwa a trudniących się rolnictwem), żyje ze sposobów, których bliższe zbadanie rzuciłoby z jednéj strony światło na powody biedy krajowéj a szczególnie stanu włościańskiego i wyświeciło przyczynę mnóstwa nadużyć, przekupstw w urzędach, pijaństwa włościan, z drugiéj zaś strony przedstawiłoby przerażający obraz nędzy większéj połowy Żydów. Jedyne dążenie, jedyną myśl większéj części ludności żydowskiéj, aby dojść do pieniędzy, do majątku, tłomaczyć można tém w części, że dopiero pieniądze dają jéj stanowisko. Według źródeł rządowych, ludność starozakonnych w Królestwie wzrosła od 1816 do 1857 r. o 366,858 głów.

Liczba mieszkańców Warszawy w 1857 r. wynosiła 158,120 głów. Najludniejszém po Warszawie miastem w Królestwie była fabryczna Łódź, ma bowiem 26,000 mieszkańców.“

NIEMCY.

Monachium, 15 stycznia. Dnia dzisiejszego rozpoczął się sejm dziewiętnasty przez zapisanie w biurze izb imion członków przybyłych. Przewodniczącemu z wieku Poschinger ministerstwo spraw wewnętrznych już przekazało wszelkie papiery dotyczące ważności oborów.

Wiedeń, 15 stycznia. Charakterystyczném znamieniem położenia tutejszego jest zapewne krążąca od pewnego czasu pogłoska o zamierzonym zjeździe cesarza austryackiego z francuskim, który ma się podobno odbyć w Dreźnie lub Sztutgardzie. Podług innéj znów pogłoski, ma się udać feldmarszałek hr. Leiningen do Paryża z szczególném poruczeniem, ażeby oddalić istniejące nieporozumienia i utwierdzić chwiejący się pokój europejski. Nie od nas zależy rozstrzygnięcie pytania o ile pogłoski te są prawdziwe. To tylko pewna, że rozpoczęły się negocyacye dyplomatyczne pomiędzy Austryą i Francyą, mające na celu spokojne rozwiązanie istniejących trudności. Wniosek znajduje także poparcie w łonie dziennikarstwa tutejszego, które z początku grzmiało groźbami wojennemi, obecnie zaś zaczyna najwyraźniéj trąbić do nieznacznego jeszcze lecz stanowczego odwrotu.

— 16 stycznia. O ruchach siły zbrojnéj piszą do Gazety Kolońskiéj, że dowodzący trzecim korpusem książę Edmund Schwarzenberg z całym sztabem w Tryeście udał się na okręt i przybył już do Medyolanu. Włoskie pułki stojące w Bregiencyi w Tyrolu nad jeziorem Boden, odebrały rozkaz udania się do Salcburga, skąd zapewne za czasem w głąb Niemiec, do Moguncyi lub Rasztatu, posunięte zostaną. Południowy Tyrol silnie ma być obsadzony, toż i Lublana.

FRANCYA.

Paryż, 16 stycznia. Monitor wczorajszy ogłosił wykaz dochodów z ceł i podatków na rok 1858, który w ogóle jest nader pomyślny, gdyż przewyższa o 39,015,000 fr. dochód z roku 1857, a o 66,540,000 projekt budżetowy. Już kilka razy Monitor zrobił podobne doniesienia okazujące pomyślność obecnego materyalnego położenia Francyi, aby korzystnie wpłynąć na przesilenie giełdowe, było to jednak dotychczas za słabą bronią przeciw owéj zmorze wojennéj trwogi, która od dwóch tygodni przeszło gniecie i tłumi życie handlowe, spekulacyjne i przemysłowe. Niewiele nawet pomogła, choć jednak powszechną na się zwróciła uwagę, ta okoliczność, że Monitor odrukował dwa wyjątki z urzędowéj Gazety Austryackiéj, z których jeden tłumaczy mowę króla sardyńskiego w sensie pokoju, a drugi zastanawia się jeszcze nad wyrazami cesarza wyrzeczonemi do pana Hübnera, dowodząc że w nich nic zgoła niema coby do jakiéjkolwiek obawy rzeczywiście uprawniać mogło. Dzień zaręczyn ks. Napoleona nie jest jeszcze stanowczo oznaczony, choć twierdzą powszechnie że odbędzie się już jutro ten obrządek; dzisiaj książę ma być na obiedzie u króla, a we wtorek, czy w środę na wielkim wieczorze u ministra Cavoura; zresztą pobyt księcia w Turynie będzie ile możności jak najkrótszy. Ślub odbędzie się późniéj nieco w Turynie par procuration. Słychać że księżniczka dostanie milion fr. posagu. Książę Carignan i minister hr. Nigra wyjechali już do Genuy, aby tamże przyjąć ks. Napoleona w imieniu króla sardyńskiego. Nowiniarze kują już rozmaite szczególne plany, których urzeczywistnienie ma przyszła wojna włoska za sobą przyciągnąć. I tak rozpowiadano na giełdzie, że w razie zajęcia Włoch przez wojska francuskie, cesarz zamyśla Lombardyą i Wenecyą dać królowi sardyńskiemu, Włochy zaś środkowe zamienić na królestwo dla książąt Leuchtenberskich; papież wyszedłby podobno najgorzéj na téj kombinacyi, gdyż prócz władzy duchownéj pozostawionoby mu tylko miasto Rzym z małym okręgiem. Prócz tego znaleziono już sposób na Anglią, w razie gdyby miała z nieprzyjacielskiemi chęciami wystąpić; jakiś pułkownik zuawów prosił, jak słychać, cesarza, żeby mu w takim przypadku pozwolił wybrać się z oddziałem zuawów do Indyów Wschodnich, gdzieby już Anglikom dostatecznego narobił kłopotu. Zapowiadają także wielki przegląd całego korpusu gwardyi, który cesarz niezadługo ma odbyć. Pobyt margrabiego Antonin, dawniejszego posła neapolitańskiego, w Paryżu, dał powód do pogłoski, że ma niezadługo nastąpić pojednanie mocarstw zachodnich z dworem neapolitańskim za pośrednictwem króla bawarskiego. Zwraca powszechną uwagę na się milczenie dziennika religijno-reakcyjnego Univers, który o sprawie włoskiéj jeszcze słówka nie przemówił, wiadomo bowiem że redaktor jego L. Veuillot jest zwolennikiem Austryi i jak najgoręcéj życzy sobie związku Francyi z Austryą, upatrując w nim zbawienie katolicyzmu. Z Cayen-

ny donoszą o śmierci jednego ze wspólników Orsiniego, Rudio, który umierając okazywał szczery żal i skruchę. Drugi bal dworski odbędzie się we wtorek. Wdowa po marszałku St. Arnaud ma otrzymać miejsce damy honorowéj przyszłéj małżonki ks. Napoleona. Jenerał Niel, który towarzyszył księciu do Turynu, ma, jakeśmy już dawniéj donosili, szczegółowe posłannictwo nie będące w żadnym związku z małżeńską sprawą księcia. Polecił mu cesarz, aby zbadał jakie są wojskowe środki Sardynii, organizacya wojska, stan fortec, magazynów itd. Pojechali wraz z nim dwaj oficerowie inżynieryi, major Petit i kapitan Parmentier. Donosiliśmy przed kilku dniami o wspólnéj nocie mocarstw, które należały do konferencyi paryskich, wystosowanéj do gabinetu wiedeńskiego, tyczącéj się zamiarów Austryi zbrojnego interweniowania w sprawie serbskiéj i rozkazów z tego powodu wydanych do jen. Coronini. Dzisiaj dopiero przybył goniec z Wiednia z odpowiedzią na ową notę; niewiadomo wprawdzie jaką jest ta odpowiedź, spodziewać się jednak należy, że Austrya teoretycznie ustąpi w sprawie, w któréj ma wszystkie niemal mocarstwa przeciw sobie i w któréj już tylko chodzi o słowa, bo przypadkowości podobne tak prędko się nie wrócą. Co do ministra Buol, któregoby dwór tuileryjski chętnie chciał z miejsca wysadzić, ten silniéj niż kiedykolwiek na stanowisku swojém stoi; cesarz austryacki daje mu przy każdéj sposobności dowody swych względów, a na ostatni jego wieczór przybyło kilku arcyksiążąt, aby okazać szczególne poważanie w którém się minister znajduje u familii cesarskiéj. Monitor dzisiejszy donosi o zakończeniu zupełném nieporozumienia z Portugalią; wyznaczona przez rząd francuski w tym celu komisya oszacowała wynagrodzenie dla statku Charles George na 300,000, które gabinet lisboński już przysłał. W skutek jednakże nieprzyjemnych zajść, które sprawa ta za sobą pociągnęła, poseł francuski w Lisbonie pan Lille de Siry na własne żądanie swoje zostanie usuniętym. Giełda wczoraj była niespokojna, jednak w ogóle papiery trochę poszły w górę; renta stanęła na 69 fr. a crédit mobilier na 782,50; zaręczaniom półurzędowych dzienników nie wierzono, zwłaszcza, że przygotowania wojenne idą swoją drogą.

WŁOCHY.

Z Rzymu, 12 stycznia donoszą, że przed kilku dniami papież przysłał kardynała Antonelli, aby dowiedzieć się o zdrowiu JKM. Króla pruskiego, który zdrowszy jest podobno niż się spodziewano i wczoraj zwiedzał kościół Cystersów Santa Croce in Gerusalemme. Ponieważ ks. Galii następca tronu angielski ma z początkiem lutego przybyć także do Rzymu, przeto zastanowiono się podobno w Watykanie, jakieby było jego przyjęcie ze strony Stolicy Apostolskiéj. Odpowiedź na zapytanie to była, że przyjętym będzie z wszelkiemi przynależnemi względami.

Z Lombardyi, 14 stycznia. Ciągle groźne dochodzą wiadomości. W Medicina i Cesano kilkunastu ludzi aresztowano, komendant austryacki z Bologni udał się do Ankony, aby obejrzeć tameczne fortyfikacye i wydać rozporządzenia zabespieczające to miasto od strony lądu i morza. Załogę w Ferrarze znacznie wzmocniono. Do Medyolanu ściągają 4,000 ludzi, którzy tam jako załoga zostać mają; 3,000 świeżego wojska już przyszło, są to Kroaci, Węgry i Polacy, Włochów z Lombardyi wysłano do północnych krajów cesarstwa; koléj żelazna przywozi nieustannie oddziały wojska z Wenecyi. Rogatki miasta ściśle strzeżone, a nad granicą sardyńską postawiono kilka batalionów. Lud spokojny, ale z rana znajdują się na ulicach częstokroć trójbarwne kokardy. Arcyksiążę Maksymilian jeszcze nie wyjechał, był nawet wczoraj wieczorem w teatrze la Scala, gdzie publiczność, za wezwaniem policyi, zdjęła kapelusze przy jego wejściu. Cygar na ulicy nie widać, tylko papierze palą, którym władza cygara rozdaje. Jenerał Gyulay rozprawia z oficerami bez ogródki o „przyszłéj kampanii,“ na Medyolańczyków srodze zagniewany i mówi często żartując po swojemu, „że tym mieszczownikom trzeba we łby strzelać jak wściekłym psom.“

Z Neapolu, 11 stycznia. Sławny ów dekret amnestyi, o którym wspomnieliśmy, nie został wcale w gazetach obwieszczony, lecz więźniom politycznym na ciężkie roboty skazanym, w więzieniu ogłoszony. Sędzia powiatowy udał się przedwczoraj do zakładu galerów w Montesarchio i odczytał dekret królewski (które będącym więźniom; ale pierwsza ich radość, bo dekret ułaskawiał ich na wygnanie) wkrótce zamienioną została, gdyż niebawem odczytano im respekt ministeryalny, jako dodatek do dekretu królewskiego, w którym więźniowie są zawiadomieni, że odwiezieni zostaną natychmiast do Kadyxu skąd dalej do Ameryki południowéj zawiozą. Łaska zatém królewska zmieniła ciężkie roboty na wieczną deportacyą, karę nie znaną nawet prawom neapolitańskim. Poërio i z nim inni odpowiedzieli, że przyjmują dekret królewski, ale bez reskryptu ministeryalnego, który jest przeciwny prawom i wzięci do protokułu oświadczyli, iż błagają króla, aby dekret po prostu kazał wykonać. Gdy komisarz królewski udał się do więzienia Santa Maria Apparente gdzie siedzi mnóstwo ludzi uwięzionych policyjnie od lat kilku, bez wyroku i sądu, tylko z czystéj troskliwości o bespieczeństwo publiczne, przyszło prawie do rozruchu, taką rozpacz sprawił ów reskrypt ministeryalny; musiano użyć siły zbrojnéj i słychać, że większa część więźniów odrzuciła łaskę królewską. W zakładzie galer na wyspie Procida, komisarz królewski odczytał tylko reskrypt ministeryalny, bez dekretu królewskiego; więźniowie przyjęli go, wolą bowiem deportacyą niż ciężkie roboty w galerach. W urzędowéj gazecie ogłoszono tylko dekret ułaskawiający lub zmniejszający karę zwyczajnych zbrodniarzy. Telegrafem naddszła wiadomość, że w sobotę ślub ks. Kalabryi odbył sie w Monachium o 9téj wieczorem; księcia Kalabryi zastępował książę bawarski Luitpold. Pani Ristori zaczęła wczoraj wieczorem swoje przedstawienia.

Z Turynu. Telegraficzne wiadomości donoszą że kiążę Napoleon przybył 16 t. m. o 9téj z rana do Genuy, gdzie go przyjęto z największym zapałem; ztamtąd niezwłocznie pojechał koleją do Turynu, dokąd przybył o 3ciéj godzinie po południu. Na dworcu przyjmował go ks. Carignan, a zebrany tłumnie lud witał go okrzykami: niech żyje Napoleon! niech żyje król! niech żyje Francya! niech żyją Włochy! Książę udał się wprost na zamek królewski, gdzie u głównych schodów czekał na niego król ze wszystkimi ministrami. Dziś wieczorem wielkie i uroczyste przedstawienie w teatrze. — Potwierdza się zamknięcie uniwersytetu w Padwie z powodu rozruchów przy pogrzebie profesora Zambry; słychać nawet że tłumy ludu i studentów rozproszyły się dopiero po dwukrotnym wystrzale nadchodzącego wojska. Książę Maksymilian wyjechał podobno z Medyolanu, a księżna Parmy opuściła swoje księstwo i schroniła się do Wenecyi.

SERBIA.

Z Belgradu, 14 stycznia. Przewłoka w przybyciu księcia Miłosza do kraju niecierpliwi Serbów, z których przezorniejsi obawiają się tego, iżby w skutek dłuższego zawiadowania sprawami państwa przez władzę tymczasową nie powstały jakie zamachy oligarchiczne na tron osierocony, do którego wielu wzdycha pretendentów. Dla tego też skupczyna narodowa wydała dwa wezwania do senatu; pierwsze, aby senat zaprosił księcia Miłosza do jak najprędszego przybycia; drugie, aby uczynił stósowne kroki do Porty, iżby księcia Miłosza nietylko zatwierdziła ale beratem zapewniła dziedziczność władzy w rodzinie księcia Miłosza.

Błoga nadzieja bakczyszów czyli podarków ze strony księcia, mającego osobiście udać się do Stambułu po berat, omyliła urzędników W. Porty. Ze względu na przykrą porę, wiek i zdrowie księcia, miała podobno Porta odłożyć stawienie się jego w Stambule aż do przyszłego lata. Wszakże wykupienie się to obranego na tron księcia nie minie go bynajmniéj. Trzeba będzie haracz zapłacić zawsze zgrai urzędników Porty, z tą chyba różnicą, iż się wypłata przedłuży.

Rząd W. Porty, bacząc na gwałtowną potrzebę kraju, a obawiając się złych skutków dalszego odwlekania zatwierdzenia księcia Miłosza polecił Kabuli-Effendemu oznajmić skupczynie, iż wybór ludu potwierdza, i uznaje za księcia Serbii Miłosza Obrenowicza. Domaga się wszakże, iżby ks. Miłosz aż do czasu swego przybycia do Serbii zamianował zastępcę. Skupczyna na to orzekła, iż podobne zastępstwo nastąpić nie może, ponieważ Miłosz wciąż za granicą bawi i nie z własnéj woli z powrotem się opóźnia. Wiadomość potwierdzenia księcia Miłosza przez Portę sprawiła w Serbii wielką radość i uniesienie. (Podług telegramu któryśmy wczoraj podali, książę Miłosz zamianował członka rządu tymczasowego Stewczę swoim zastępcą. Przyp. Red.).

CZARNOGÓRA.

Wpływ wypadków serbskich działa przeważnie na usposobienie Czarnogóry i Hercogowiny. W obudwóch tych krajach pojawiają się znów zaburzenia. Naczelnik powstańców hercogowińskich Łukasz Wukałowicz, mało podobno zważając na władzę turecką usadowił się o mil kilka od Trebini, gdzie Mahmud-pasza znajduje się z oddziałem wojsk nieregularnych tureckich. I w Bośnii lud na nowo się burzy, a Derwisz-pasza i Kemal-effendi, naczelnik sił zbrojnych owych prowincyi, udali się do Mostaru celem zgromadzenia naczelników władz tureckich na naradę dla obmyślenia środków uspokojenia ludności.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań 19 stycznia. Na wczorajszém posiedzeniu sądu przysięgłych toczyła się sprawa przeciw tutejszemu kupcowi Wojciechowi Grafsztein o nieuczciwe bankructwo i przeciw Gustawowi Linke i Samuelowi Kupferberg, także z Poznania, o udział w rzeczonéj zbrodni. Akt oskarżenia obwinia Grafszteina, że umową z dnia 6 października 1857 przedał na pozór powyż wymienionym osobom swój handel wina i korzeni, przy Sapieżyńskim placu położony, wraz z wszystkiemi towarami, sprzętami i pretensyami, i tym sposobem majątek swój zataił i ukrył; oraz, że zapisując w główną księgę handlową teścia swojego jako wierzyciela z pretensyą nie istniejącą wcale w ilości 1500 talarów, dług udany postawił. Kupców Linke i Kupferberga obwinia prokuratorya, że w porozumieniu z Grafszteinem i na korzyść jego dopomogli mu rozmyślnie do zatajenia i ukrycia majątku przez zawarcie rzeczonéj umowy i usunięcie i użycie niektórych towarów. Wystąpienie obwinionego Grafszteina tak korzystne zrobiło wrażenie, że przekonanie o jego niewinności mimowolnie słuchaczom się nasuwało. Słuchanie świadków okazało, że obwiniony handlu swego nie przedał Kupferbergowi i Linkemu w celu zatajenia i ukrycia majątku, tylko jedynie dla tego, żeby im dać niejako plenipotencyą i udzielić środków do zaspokojenia wierzycieli w jego (Grafszteina) imieniu; prócz tego zostało dowiedzioném, że udany dług 1500 tal. dla tego tylko zapisanym był w księgi handlowe, aby w tychże zrównoważyć Debet i Credit. W skutek tego prokuratorya królewska zniewoloną była cofnąć oskarżenie przeciw wszystkim trzem obżałowanym o nieuczciwe bankructwo, żądając tylko uznania Grafszteina winnym pospolitego bankructwa, ponieważ zaniedbał dokładnego prowadzenia ksiąg kupieckich, chociaż tego stan jego handlu wymagał. Przysięgli jednak odpowiedzieli na wszystkie zapytania, które im przedłożono, „nie winny,“ poczém sąd oskarżonych uwolnił.

Z Krobskiego, 12 stycznia. Siostrom Miłosierdzia w Gostyniu nie bardzo pomyślnie się powodzi. Zatrudnienia dajemy im dosyć; ledwie jedni chorzy się wyleczą, już innych przywożą; ubogich dzieci, sierot prowadzą podostatkiem: lecz bardzo wielu jakby zapomniało, że ci chorzy i te sieroty potrzebują chleba, drzewa, przyodziewku, pościeli, lekarstwa, oprania, książek i papieru do ochronki, paszy dla krów, pieniędzy dla sług; że nie wspomnę o ubogiém utrzymaniu sióstr samych. Nikt w prawdzie nie powie, iż to zakład niepotrzebny, kwesty nań nie zgani; ale tak jakoś jedni na drugich obowiązek zaopatrywania zakładu składają, że najczęściéj zbędą kwestarza kilkoma złotówkami, które ten prawie w drodze wydaje; bo jeżeli nie dostanie ani popasu dla koni, ani posiłku dla siebie, jak to zaczyna być zwyczajem, wtenczas gotówką w gościńcu zaopatrzyć się jest zniewolony. A tak objechawszy znaczny obwód i nieznalazłszy obfitszych ofiar, powraca z próżnym wozem i z kilkoma talarami do swoich pięćdziesięciu sierot i 15 lub 20 chorych, dla których wczoraj może już ostatki wydane. Szlachetny cel zakładu wymaga tego, aby mu z większą ochotą przyjść w pomoc. Najstósowniejszém byłoby, gdyby obywatele powiatu wybrali kuratora lub radę opiekuńczą, na wzór jak są urządzone po powiatach w Kongresówce, gdyby ułożono repartycyą składek, podług któréj ów kurator zająłby się odbieraniem tego nowego charitativum przez kwestarza, od siebie wysłanego, i tak uwolnił nasze przezacne Siostry Miłosierdzia, tyle się dla powiatu poświęcające, od ciężkiego kłopotu o chleb powszedni. Czyż przystoi, aby Siostry podejmowały za nas frasunek około wyżywienia naszych ubogich; czyliż to nie jest raczéj naszą rzeczą? Czyliż im się zamiast obojętności największa nienależy wdzięczność, że na wołanie nasze przybyły, niosąc powiatowi swe prace, usługi, modlitwy i nauki w ofierze? Cały świat ma dla Szaretki tylko jeden głos uwielbienia. Poznawszy użyteczność i poświęcenie córek św. Wincentego w czasie kampanii krymskiéj, zatrzymuje je u siebie Turek, sprowadza Anglia, zaprasza Rosya; mieliżbyśmy my jedni stać się winnymi zarzutu, iż mniéj od innych umiemy cenić poświęcenie i że sami niepotrafim się zdobyć na ofiarę kilku wierteli zboża i parę złotych pieniędzy na dobre cele? Ubliżyłbym moim ziomkom, gdybym tak sądził. Niech się tylko zajmie kilku Gostynia bliższych sąsiadów tą sprawą, a każdy chętnie dobrowolną coroczną kontrybucyą na siebie nałoży, i stósownie do jéj donośności będzie można wydatki instytutu ułożyć. My, dziedzice ducha, zwyczajów i tradycyi przodków, z poświęcenia sławnych, będziemy tylko za chlubę mieć sobie, żeśmy tak dobroczynny zakład urządzili i utrzymali.

Telegramy ostatnie.

Wiedeń, wtorek 18 stycznia, przed południem. Wiadomości z Jass z dnia wczorajszego nadeszłe donoszą, że tymczasowy hetman Aleksander Cousa, popierający zjednoczenie, księciem został obrany. Już władze i lud hołd jemu oddały, on nawzajem zaprzysiągł zachowanie konstytucyi.

Paryż, wtorek 18 stycznia, przed połudn. Dzisiejszy Constitutionel zawiera artykuł podpisany przez pana Renée, w którym czytamy między innemi, że depesza przybyła z Carogrodu donosi o potwierdzeniu oboru księcia Miłosza przez Wysoką Portę. Inna ważniejsza wiadomość przyszła z Wiednia. Gabinet austryacki wziął pod rozwagę postanowienie podjęte przez mocarstwa (die von den Mächten angenommene Observanz). Podobno gabinet wiedeński uznał co do rozkazów danych austryackiemu komendantowi w Zemlinie całą doniosłość artykułu 29 i odsuwa od siebie nawet myśl interwencyi, na którąby się poprzednio nie zgodziły mocarstwa. Rozumie się, że Austrya ofiarując Turcyi pomoc ewentualną, téżby Turcyi zostawiła staranie wyjednania u mocarstw przyzwolenia, które każdą zbrojną interwencyą poprzedzić powinno. Jednak pomimo tego zdaje się, że mocarstwa obstawały przy zasadzie swéj protestacyi, i że artykuł 29 przez to na nowo został uświęcony. Rychłe załatwienie trudności téj powinno utwierdzić zaufanie w utrzymanie pokoju i uspokoić umysły. —

Londyn, wtorek 18 stycznia, w południe. W kołach dobrze zainformowanych twierdzono, że Austrya złożyła gabinetom europejskim pożądane oświadczenia tyczące się Serbii.

[18]

Skład fortepianów Ludwika Falka.

W ciągu miesiąca bieżącego opuszczę dotychczasowy mój lokal handlowy (przy ulicy Szerokiéj 21.) przez długi przeciąg lat posiadany. — Handel mój rozprzestrzeniłem, i to znawcy uznali i należycie ocenili.

Mój nowy lokal handlowy i kantor znajduje się

przy placu Wilhelmowskim Nr. 12. przy teatrze,

w tymże z powodu obszernych lokalów urządzonych wyłącznie do mego handlu, skoro całkiem ukończone będą, znajdzie publiczność dobór, jaki tylko w tym rodzaju w Paryżu i Londynie istnieje. Wsparty najpochlebniejszémi świadectwami naszych najpierwszych pianistów, jak np. Liszta, Kątskiego i Bülowa, jako i tych wszystkich, którzy wyłącznie tylko moich instrumentów do swych koncertów używali, a które interesowanéj publiczności dokładnie są znane, jako téż na moje stałe i wyłączne stosunki z najsłynniejszemi fabrykami zagranicznemi pozwalam sobie bez dalszych wszelkich pochwał mój skład

skrzydeł, pianinów, fortepianów stołowych, harmonionów

z fabryk **paryzkich, brukselskich, stuttgardskich, monachijskich, wiedeńskich, lipskich** itd. od **150** do **1000** T. odpowiednio gatunkowi szczególniéj tanio, z sumienną i najpewniejszą gwarancyą szanownéj publiczności uprzejmie polecić.

Osobom kupującym pewnym, zezwalam na upłaty cząstkowe bez żadnego podwyższenia cen, także przyjmuję w zamianę jako zapłatę, używane instrumenta, jednak nie niżéj 6 oktaw. Fortepiany do wypożyczenia są zawsze w zapasie.

LUDWIK FALK.

AUKCYA.

W Piątek dnia 21. stycznia, od 9téj godzinie rano w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiéj 20., Butelskiéj 10., będę sprzedawał publicznie przez aukcyą najwięcéj dającemu gotówką:

czerwono-reńskie i węgierskie wina, madeirę, arak i absynth w partyach po 10 butelek

także:

jedwabne suknie i płaszcze znaczną ilość trzewików gumowych dla panów, dam i dzieci rozmaitéj wielkości.

Lipschitz,

[73] królewski komisarz aukcyjny.

Dzierżawy dóbr

w powiecie Wyrzyskim pod Nakłem.

Wieś Izabella obejmująca roli mórg magdeburskich około 1,105
„ łąk mórg magdeburgsk. około 175
„ pastswiska leśnego mórg magdeburskich około 600

Folwark Podgórze obejmujący
roli mórg magdeburgs. około 605
„ łąk mórg magdeburgs. około 105
„ pastwiska mórg magd. około 55

Folwark Rajgród obejmujący
roli mórg magdeburgs. około 545
„ łąk mórg magdeburgs. około 100
„ pastwiska mórg. magd. około 100

są do wydzierżawienia osobno na dwanaście do dwudziestu jeden lat. Warunki kontraktów będą leżały do przejrzenia od dnia 20 stycznia 1859:

na miejscu i w Poznaniu w biórze radzcy apelacyjnego pana Gregora na placu Wilhelmowskim w domu Dra Jagielskiego obok

[44] Biblioteki Raczyńskich.

BROENNERA

wodę do wywabiania plam

w słojach oryginalnych po $2\frac{1}{2}$ śgr. i 6 śgr. i w wielkich flaszkach od wina po 1 tal., także łót po $1\frac{1}{2}$ śgr. poleca

Adolph Asch,

[72] przy ul. Zamkowéj 5.

Przybyli do Poznania 19 stycznia.

POD CZARNYM ORŁEM: Kand. theol. Carus z Theerkayte, wł. dóbr Chrzanowski z Kosmowa i Święcicki z Rogówka, pani Falkowska z Pacholewa i Schmidt z Szamotuł.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Węsierska z Zakrzewa, rządzca Sechler i Linke z Wełny, kupcy Schlemm z Lipska, Retzlaff i Przeczebiński z Szczecina, Müller z Bielefeld, Weiss, Grossman i Butz z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Pani Knorr z Leszna, wł. dóbr Herse z Baborówka, kupcy Meissner z Raciborza i Schmidt z Wrocławia.

BAZAR: Hr. Mielżyński z Pawłowic, wł. dóbr Sempołowski z Gowarzewa, kupiec Węsierski z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Król. szambelan hr. Żółtowski z Czacza, wł dóbr Komierowski z Królestwa Polskiego, Mittelstädt z Kunowa, Węgierski z Górki i ks. Ofierzyński z Modrza.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kupcy Cars z Ponieca, Hausknecht z Szczecina, Cohn z Ostrowa, Michelsohn jun. z żoną z Trzcianki, pani Tonn z Murowanéj Gośliny, kasyer Włoszkiewicz z Kobelnik, rządzca Zech z Gosławic, ob. Klug z Mrowina i wł. dóbr Burghard z Gortatowa.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Korytowski z Rogowa i ks. Frankenberg z Kościana.

HOTEL BERLIŃSKI: Panna Młotowska z Kozichgółw, panna Meissner z Szamotuł, pani Niche z Smigla, wł. dóbr Düring z Krzyżownik i Meissner z Szamotuł, ob. Geisler z Smigla, pani Riemann z Mur. Gośliny, burmistrz Mack z Międzychodu, urzędnik Braun z Wygody i król. nadleśniczy Vinz z Sowińca.

HOTEL EICHBORNA: Wł. menażeryi Scholz z Leszna, kupcy Orłowski z Strzałkowa i Joachimsohn z Szamotuł.

POD KORONĄ: Kupcy Rawitz z Bojanowa, Lorenze z Rogoźna, Kullmann i Moritz z Rawicza, Oettiger, Kaiser i panna Röder z Rakoniewic, pani Schmädicke z Grodziska i budowniczy Hartmann z Bytynia.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Dzierż. Bulczyński z Wieczynowa, kupcy Kuphahn z Srody, Żerkowski z Rzegocina, Goldmann i Palewładziński z Jarocina.

POD TRZEMA LILIAMI: Kupcy Szukalski z Czarnkowa i Kronheim z Wschowy.

KRUGA HOTEL: Muzyk Ziebe z Dömnitz.

POD BARANKIEM: Rządzca Fanke z Dębego i handlarz Goldmann z Zaniemyśla.

HOTEL WROCŁAWSKI: Handlarz Franke z Zdnu.

W MIESZ. PRYW.: Panna Laws z Królewca przy ul. Magazynowéj 15.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 19 stycznia.

Żyto: obrot z początku lichy, przy końcu cokolwiek się polepszył. Wypowiedziano 100 węcpli, na stycz. $43\frac{3}{4}$ pł., stycz.-luty $43\frac{2}{3}$ pł., luty 44—$43\frac{11}{12}$ pł., luty-marz. 44 pł., na wiosnę $44\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ pł., kw.-maj $45\frac{1}{6}$—45 pł., maj $45\frac{2}{3}$ pł., maj-czerw. $45\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł., cz. $46\frac{1}{2}$ pł. Okowita: na rychłe dostawy poszukiwana, na późniejsze bez handlu. Wypowiedziano 100 beczek, loco bez beczki $14\frac{3}{4}$—$15\frac{1}{4}$, z becz. na stycz. $15\frac{7}{12}$ pł., luty $15\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ pł., maj 16 żąd., kw.-maj $16\frac{5}{12}$ żąd.

Berlin, 18 stycznia.

Pszenica: w pięknym gatunku dość dobrze płacona, pośledniejsza bez odbytu, loco za węcpel 48—75 tal. Żyto: bardzo słabo ożywiony obrot, mało sprzedano, przy końcu cena trochę się wzniosła. Loco bez pokupu, żądania nie zmniejszone, ztąd handel bez życia, loco 47—48 pł, na st. $46\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ pł., stycz.-luty $46\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., luty-marz. $46\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., na wiosnę $46\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., maj-czerw. $46\frac{1}{2}$ pł. $\frac{3}{4}$ żąd., cz.-lip. 47—$\frac{1}{4}$ pł. Jęczmień wielki: 33—42. Owies: spadł nieco w cenie loco 28—33, na stycz. $29\frac{1}{2}$, na wiosnę $30\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$, maj-cz. $31\frac{1}{2}$ pł. Oléj rzepiowy: staniał szczególnie na późniejsze dostawy loco $15\frac{1}{12}$ pł., na stycz. $14\frac{7}{8}$ pł. $\frac{11}{12}$ żąd., stycz.-luty $14\frac{5}{6}$ żąd. $\frac{3}{4}$ pł., luty-marz. $14\frac{5}{6}$ żąd. $\frac{3}{4}$ pł., kwiec.-maj $14\frac{3}{4}$—$\frac{17}{24}$ pł. $\frac{3}{4}$ żąd. Oléj lniany: loco $12\frac{3}{4}$ pł., na stycz. $12\frac{1}{2}$ pł. Okowita: obrot nie ożywiony, ceny stałe, loco bez beczki $18\frac{3}{8}$ pł., z becz. na stycz. $18\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. $\frac{5}{8}$ żąd., stycz.-luty $18\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. $\frac{5}{8}$ żąd., luty-marz. $18\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. $\frac{3}{4}$ żąd., kwiec.-maj $19\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł. maj-czerw. $19\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ pł., czerw.-lip. $20\frac{1}{4}$ pł. lip.-sierp. $20\frac{3}{4}$ pł.

Wrocław, 18 stycznia.

Żyto: prawie bez zmiany, na stycz. i luty $43\frac{3}{4}$ pł., luty-marz. $43\frac{3}{4}$ pł., marz.-kw. $44\frac{1}{4}$ żąd., kw.-maj 45 żąd., maj-cz. 46 żąd. Oléj rzepiowy: w cenie loco $15\frac{1}{4}$ żąd. 1[illegible] pł., na stycz. $15\frac{1}{12}$ pł., st.-luty $15\frac{1}{12}$ pł., luty-marz. $15\frac{1}{12}$ żąd., kwiec.-maj 15 żąd. $14\frac{5}{6}$ [illegible] Okowita: nie płaciła loco $7\frac{5}{6}$ pł., na styczeń luty i luty-marz. $8\frac{1}{8}$ żąd., marz.-kw. $8\frac{1}{3}$ żąd. kwiec.-maj $8\frac{1}{3}$ pł. $\frac{5}{12}$ żąd., maj-cz. $8\frac{2}{3}$ żąd. cz.-lip. 9 żąd.

Szczecin, 18 stycznia.

Pszenica: nieodchodziła, loco żółta 85 funt. $59\frac{1}{8}$—60 pł., pośledniejsza $58\frac{1}{2}$ pł., 83-funt. na wiosnę 64—$63\frac{3}{4}$ pł., 64 żąd., cz.-66 pł., lip.-sierp. 67 pł. Żyto: także bez kupu, loco poślednie 77 funt. $43\frac{1}{4}$ pł., na luty 44 pł., na wiosnę $44\frac{1}{2}$ pł., maj-cz. $44\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$—45 pł., cz.-lip. $45\frac{1}{2}$ żąd., lip.-sierp. 46 żąd. Oléj rzepiowy: nie płacił, loco 1[illegible] żąd., na stycz. $14\frac{3}{4}$ pł., kwiec.-maj $14\frac{2}{3}$ żąd. wrz.-paźdz. 14 żąd. Okowita: słaby od loco bez becz. $20\frac{1}{2}$ pł., na st.-luty $20\frac{1}{4}$ żąd. luty-marz. $20\frac{1}{8}$ żąd., na wiosnę $19\frac{1}{2}$ pł., maj-czerw. $18\frac{5}{8}$ żąd., cz.-lip. $18\frac{1}{2}$ pł.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 19. stycz. od tal	od sg.	od fn.	do tal	do sg.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	20	—	3	[illegible]
„ średniéj „ . . .	2	2	6	2	[illegible]
„ ordynar. „ . . .	1	15	—	1	2[illegible]
Żyta ciężkiego „ . . .	1	25	—	1	27
„ lżejszego „ . . .	1	20	—	1	22
Jęczmienia dużego „ . . .	1	15	—	1	25
„ małego „ . . .	1	10	—	1	20
Owsa . . . . „ . . .	1	3	6	1	[illegible]
Grochu do gotow. „ . . .	—	—	—	—	—
„ na paszę „ . . .	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ . . .	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ . . .	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ . . .	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ . . .	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „ . . .	1	17	6	1	2[illegible]
Kartofli . . . „ . . .	—	10	—	—	1[illegible]
Masła, garn.	2	10	—	2	2[illegible]
Koniczyny czerw. „ . . .	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ . . .	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.)	14	22	6	15	[illegible]
80% Tral.	—	—	—	—	—

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 18. stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito 1856 . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito 1853 . .	4	—	94
dito prem. 1855 . .	$3\frac{1}{2}$	—	$116\frac{1}{2}$
Obligi długu skarb. .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito miasta Berl. . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zast. March. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus Wsch. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito dito	4	$93\frac{1}{2}$	—
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	99
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito dito (nowe)	4	—	$89\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Listy rent. March. .	4	—	$90\frac{3}{8}$
dito Pomor.	4	—	93
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$92\frac{1}{4}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$92\frac{3}{4}$
dito Nadreńskie . .	4	—	95
dito Saskie	4	—	94
dito Szląskie	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$79\frac{1}{2}$
dito Pożycz. narod.	5	—	$80\frac{3}{8}$
dito Obligi 250 fl. .	4	109	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$104\frac{1}{2}$
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	108
dito poży. angiel. .	5	—	$111\frac{1}{4}$
Polsk. obligi skarb. .	4	—	86
dito Cert. A. 300 zł.	5	94	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	$90\frac{1}{4}$
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	$88\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	$113\frac{1}{3}$
Lujdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Złota funt cel. . . .	—	—	459
Srebra dito	—	—	29. 23
Saskie bil. kas . . .	—	$99\frac{5}{6}$	—
Niem. bankn.	—	$99\frac{5}{12}$	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{5}{6}$
Austr. bankn.	—	—	$102\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank. . .	—	$91\frac{3}{4}$	—
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	111
Berliń.-Hamb.	4	$104\frac{1}{2}$	—
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	—	$131\frac{3}{4}$
Berl.-Szczeciń . . .	4	—	105
Wrocł.-Freib.	4	—	$92\frac{1}{2}$
dito najnow. . .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	60	—
Kozlo-Oderberg . . .	4	—	53
dito pierwot. .	$4\frac{1}{2}$	—	$78\frac{1}{2}$
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	$92\frac{1}{2}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	$59\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A i C. .	$3\frac{1}{2}$	—	132
dito Lit. B. .	$3\frac{1}{2}$	—	$121\frac{1}{2}$
Opol-Tarnowic. . . .	4	$47\frac{1}{2}$	—
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	120
Berl. Tow. hand. . .	4	—	$81\frac{1}{2}$
Gdański bank pryw.	4	—	$84\frac{1}{2}$
Dysk. Udział komm.	4	—	$104\frac{1}{2}$
Gota. bank pryw. . .	4	—	76
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	—	$83\frac{1}{2}$
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	$70\frac{3}{4}$
Magd. bank pryw. .	4	—	$87\frac{1}{2}$
Pomor. bank rycer. .	4	101	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	84
Prusk. udz. bank. .	$4\frac{1}{2}$	—	$138\frac{1}{8}$
Szląsk. Stow. bank. .	4	—	$82\frac{1}{2}$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	$79\frac{1}{2}$	—
Minerwy Szląskiéj .	5	—	52
Concordia	4	—	$101\frac{3}{4}$
Magd. assek. ogn. .	4	210	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$92\frac{3}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{8}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Berl.-Pocz.-Mag. A .	4	—	90
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
Berl.-Szczeciń. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	4	—	84
Koźlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-Marcb. .	4	—	92
dito konwen.	4	—	92
dito dito III ser. .	4	—	90
dito dito IV ser. .	5	—	$102\frac{3}{4}$
Półn.-Fryd.-Wilh. .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	79	—
dito Lit. D	4	—	$85\frac{3}{4}$
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	75
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	93
Starog.-Poznań. . . .	4	—	85
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 18. stycznia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		—	$108\frac{3}{4}$
Polskie bil. bank. . .		$92\frac{5}{12}$	—
Austr. banknoty . .		$102\frac{1}{3}$	—
Nowa Waluta Austr.		—	97
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	$99\frac{1}{4}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{12}$
dito nowe	4	$88\frac{3}{4}$	—
dito Listy Rent. .	4	$93\frac{1}{4}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{2}{3}$	—
dito nowe Lit. A.	4	$95\frac{5}{12}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{5}{12}$	—
dito Lit. B. . . .	4	$97\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	—	$92\frac{7}{8}$
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	100
Polskie Listy Zast. .	4	$90\frac{1}{2}$	—
dito now. Emis.	4	$90\frac{1}{2}$	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz., narod.	5	$80\frac{7}{8}$	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	—	$82\frac{5}{6}$
dito tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	94	
dito now. Emis.	4	—	
dito obl. z praw. pierw.	4	85	
dito	$4\frac{1}{2}$	—	
Głog. Sagan.	4	—	
Brzeg. Niskie	4	$60\frac{3}{4}$	
Doln. Szl. March. . .	4	—	
dito z pr. pierw.	4	—	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	
dito obl. pr. pierw.	4	$86\frac{1}{4}$	
dito	$3\frac{1}{2}$	$76\frac{1}{4}$	
dito	$4\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	
Opol. Tarnow.	4	$49\frac{3}{4}$	
Koźlo-Oderb.	4	—	
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 19. stycznia.

Prusk. obl. skarb. .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	
dito poży. skarb. .	4	—	
dito dito	$4\frac{1}{2}$	101	
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	
Pozn. List. Zast. . .	4	—	
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	
dito nowe	4	—	
Szl. List. Zast. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	
Polskie	4	$90\frac{1}{2}$	
Pozn. List. Rent. .	4	—	
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	
dito obl. prow. . . .	5	$99\frac{1}{2}$	
dito akc. bank. prow.		—	
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	
Górno-Szl. dito A.		—	
„ obl. z praw. pierw. E		—	
Polskie banknoty . .		$92\frac{1}{2}$	
Zagran. bankn. . . .		—	

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.